

PIOTR BOROWIEC

## Więzi społeczne na przykładzie narodu i społeczeństwa obywatelskiego

### Wprowadzenie

W ciągu ostatnich lat znacznie wzrosło tempo dokonujących się zmian społecznych. Było to szczególnie widoczne na przełomie XX i XXI w. Zmiany te dotyczą również kształtu struktur społeczno-politycznych, w których funkcjonujemy, struktur wytworzonych przez człowieka w długim procesie historycznym. Jeszcze niedawno, bo zaledwie kilka lat temu, w wyniku często ogromnego poświęcenia i walki wielu narodom udało się odzyskać własną państwowość, a już słyszymy o ograniczeniu znaczenia i roli państwa narodowego na rzecz struktur europejskich. Jednocześnie zauważamy coraz śmielsze próby odejścia od definiowania wspólnot ludzkich za pomocą pojęcia narodu<sup>1</sup>. W zamian proponuje się nowe rozwiązania mające być ich alternatywą, m.in. mówi się często, że takim pomysłem zapewniającym funkcjonowanie jednostek ludzkich w grupie i odradzającym więzi społeczne ma być budowa społeczeństwa obywatelskiego.

---

<sup>1</sup> Nie jest to jednak pogląd dominujący, T. Edensor napisał: „Tożsamość narodowa ciągle się utrzymuje w dzisiejszym globalizującym się świecie; wydaje się, że naród nadal stanowi pierwszorzędną kategorię pojęciową, wokół której kształtowana jest tożsamość”. T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004, s. 9.

Społeczeństwo obywatelskie ma zatem stać się nowym czynnikiem sprawczym integrującym współczesnego człowieka wokół spraw ponadjednostkowych, wspólnych czy też publicznych. Idea ta jest też często przedstawiana nie tylko jako czynnik integracji społeczeństw na poziomie mikro (grup, plemion czy regionów), ale także na wyższym – makro. Chodzi o poziom integracji zerwanych więzi między społeczeństwami obecnej zjednoczonej Europy. Postulaty „odpaństwowienia gospodarki” i „uspołecznienia państwa” wzmocnione przez zasadę subsydiarności są wykorzystywane i proponowane jako podłoże regionalnej integracji i budowy federacyjnej struktury Unii Europejskiej<sup>2</sup>. Niektórzy autorzy podkreślają fakt, że bez wymienionych idei, w tym głównie społeczeństwa obywatelskiego, trudno sobie wyobrazić budowę „wspólnego domu”, większą integrację ekonomiczną i społeczną<sup>3</sup>.

W obecnych czasach, gdy społeczeństwa, zmieniają się w szybkim tempie, idea państwa narodowego (*nation-state*) pod wpływem wielu zachodzących procesów również poddawana jest różnym przekształceniom. Zmienia się zatem współczesny kształt *nation-state*, a przez to określa się jego przyszłość w najbliższych latach. Największe znaczenie dla opisywanych zmian mają procesy globalizacji oraz dezintegracji narodów spowodowane ruchami separatystycznymi, etnicznymi, rasowymi, religijnymi, czyli występowanie stanu wielokulturowości w większości społeczeństw współczesnych<sup>4</sup>, a także zwiększającej się z roku na rok polaryzacji konkretnych ludzkich postaw. Do tego dochodzi wzrost poziomu edukacji i postępująca w zaskakującym tempie „medializacja życia”. W niektórych rejonach świata, np. w Europie, na kształt państwa narodowego ogromny wpływ mają także procesy integracji w ramach struktur ponadpaństwowych<sup>5</sup>. Tim Edensor pisał:

zagrożenie dla państwa narodowego stanowią ogromne federacje międzynarodowe, które powstają w obszarach handlu, ustawodawstwa społecznego i prawa (przykładem może być Unia Europejska). Pod ich wpływem sprawowanie kontroli nad gospodarką i rządem narodowym niewątpliwie się zmienia, rodzą się także obawy co do zmierzchu narodowej autonomii politycznej oraz kultury<sup>6</sup>.

Już dzisiaj jednoznacznie można przewidzieć, że w najbliższej przyszłości państwa narodowe nie znikną bez śladu, ale aby funkcjonować, będą musiały przejść szereg przeobrażeń i modyfikacji<sup>7</sup>. Podobnym wpływom będzie poddawa-

<sup>2</sup> Zob. *Wstęp*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka, *Społeczeństwo obywatelskie*, Wrocław 2001, s. 11.

<sup>3</sup> W. Bokajło, *Teorie i rozwój federalizmu – pojęcia i zasady*, [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998, s. 25-143.

<sup>4</sup> „Po drugie, jednostką przestrzenną, która zagraża «integralności» państwa narodowego, jest aspirujący do autonomii region czy też «naród bez państwa», zamknięty w jego granicach, który mobilizuje opinię publiczną, a nawet siły zbrojne przeciwko większej jednostce”; T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, s. 57.

<sup>5</sup> M. Adamowicz, *Droga od państwa narodowego do Unii Europejskiej, na przykładach Irlandii i Polski*, Toruń 2003, s. 19. Zob. także: A. Smolar, *Nie odchodzi nie umiera*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 listopada 2000.

<sup>6</sup> T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, s. 56.

<sup>7</sup> Przyszłość państwa narodowego budzi ogromne spory, jedni przewidują jego koniec, inni wprost przeciwnie – prognozują świetlaną przyszłość. Bez względu na te próby przewidzenia przyszłości, teraźniejszość nie wywołuje sporów, wszyscy zgadzają się, że państwo narodowe przechodzi kryzys.

ny nacjonalizm, czyli idea związana a nawet wynikająca z koncepcji państwa narodowego, jak bowiem stwierdził Ernest Gellner, nacjonalizm stworzył narody.

Wspomniane wyżej procesy nie pozostaną obojętne w stosunku do dwóch analizowanych w niniejszym artykule rodzajów zbiorowości, zdolnych przyczynić się do powstania więzi społecznych. Są nimi: naród/wspólnota narodowa i społeczeństwo obywatelskie/zrzeszenie – grupy zadaniowe, ujęte w aspekcie wspólnotowym, podkreślającym wagę więzi grupowych<sup>8</sup>. Te dwie idee występują i dominują obecnie w społecznej świadomości.

W analizowanym przypadku mamy do czynienia z socjologicznym podziałem na dwa rodzaje porządków, które Ferdinand Tönnies nazwał „wspólnotowym” i „zrzeszeniowym”. Porządek pierwszy związany jest z pokrewieństwem, przyjaźnią, sąsiedztwem, bliskością, bezpośredniością i naturalnością stosunków społecznych, drugi kojarzy się z konwencją, umową społeczną, podległością normom, obowiązkiem, często z anonimowością i hierarchicznością<sup>9</sup>.

Niektórzy autorzy analizujący relacje między narodem a społeczeństwem obywatelskim podkreślali, że te dwa organizmy wspólnotowe nie mogą pokojowo współistnieć. Dodatkowo twierdzili, że w „nowym świecie” miejsce narodu zajmie właśnie społeczeństwo obywatelskie i wypełni z powodzeniem jego zadania<sup>10</sup>. W sposób jednoznaczny wyraził to Shils, który fakt notorycznego pomijania narodu w dyskusjach nad społeczeństwem obywatelskim tłumaczył przekonaniem, iż naród reprezentuje przestarzały typ zbiorowości i w jego miejsce miałyby właśnie wejść społeczeństwo obywatelskie<sup>11</sup>.

Często określa się tę tendencję jako „skłonność do wyobrażania sobie przyszłości jako ery zaniku «przesądów narodowych»”<sup>12</sup>. Podkreśla się także to, że społeczeństwo obywatelskie odwołuje się do formy organizacji społecznej alternatywnej nie tylko wobec narodu, ale również w stosunku do innych wspólnot: wspólnoty religijnej, grupy etnicznej czy rodu<sup>13</sup>. W takim ujęciu naród, a tym bardziej nacjonalizm nie ma wiele wspólnego ze społeczeństwem obywatelskim, a fakt ten jest czynnikiem mającym jakoby przemawiać za potencjalną wymianą: społeczeństwo obywatelskie zamiast narodu.

<sup>8</sup> Odtworzenie zniszczonych przez komunizm więzi społecznych było jednym z najważniejszych zadań, jakie postawili przed społeczeństwem obywatelskim polscy intelektualiści. Zob. A. Michnik, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 24.

<sup>9</sup> T. Paleczny, *Typy tożsamości kulturowej a procesy globalizacji*, [w:] *Władza, naród, tożsamość*, red. K. Gorlach, M. Niezgodą, Z. Serega, Kraków 2004, s. 65.

<sup>10</sup> Wiktor Hugo pisał: „W XX w. będzie istniał wielki naród. [...] Będzie on znamienity, bogaty, silny, nastawiony pokojowo i serdecznie wobec reszty ludzkości. [...] Będzie się nazywał Europa”. Zob.: D. Pszczółkowska, *Europa I*, „Gazeta Wyborcza”, 1 marca 2001. Po mimo, iż żyjemy już w XXI w., daleko nam do urzeczywistnienia przedstawionej przez W. Hugo wizji.

<sup>11</sup> Zob. J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 41; E. Shils, *The Virtue of Civil Society*, „Government and Opposition” 1991, vol. 26, nr 2, s. 7.

<sup>12</sup> J. Szacki, *Czy istnieje socjologia narodu?*, [w:] *Władza, naród, tożsamość...*, s. 52.

<sup>13</sup> A. Malewska-Szałygin, *Złudne szaty króla*, <http://www.opcja.pop.pl/numer23/23mal.html>.

Celem niniejszego artykułu nie jest przedstawienie relacji pomiędzy narodem i społeczeństwem obywatelskim, ale próba opisanie więzi społecznych tworzonych przez te dwie analizowane idee. Częściowo jest to też również próba odpowiedzi na pytanie, czy naród i społeczeństwo obywatelskie mogą razem współistnieć jako dwie wspólnoty zdolne do wytworzenia więzi niezbędnych jednostce do funkcjonowania? Czy też skazane są na konflikt?

Upředzając niejako odpowiedź, starałem się wykazać, że występowanie we współczesnych społeczeństwach zarówno więzi narodowych, jak i więzi tworzone przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego (ze względu na ich charakter), może je wzbogacić a także, że taki układ jest nie tylko możliwy, ale wręcz zalecany. Istnienie bowiem dwóch rodzajów uzupełniających się więzi na dwóch poziomach struktur społecznych wydaje się optymalnym rozwiązaniem. Tak też brzmi teza niniejszego artykułu.

## Więź narodowa

W nieodległej przeszłości w wielu miejscach i środowiskach intelektualnych wydano wyrok na istnienie narodu, a tym samym skazano na zagładę więź narodową. Naród został zaatakowany na wielu płaszczyznach. Niezwykle silnie była np. podkreślana tendencja „zerwania z mitem wieczności” lub co najmniej „starożytności” narodów<sup>14</sup>, której przeciwstawiono tezę, iż stanowią one nade wszystko „wynalazek” paru ostatnich stuleci<sup>15</sup>, w niektórych zaś regionach – dopiero ostatnich dekad<sup>16</sup>. Trudno się jednak temu dziwić bo powszechnie przyjmuje się, że europejskie narody w pełnym tego słowa znaczeniu, weszły na arenę dziejową dopiero z końcem XVIII i na progu XIX stulecia<sup>17</sup>, a w dziejach myśli ludzkiej można zauważyć wyraźną ewolucję tego pojęcia<sup>18</sup>. Powszechnie jednak przyjmuje się, iż historia Europy jest przede wszystkim historią państw narodowych<sup>19</sup>. Takie podejście miało za zadanie podważenie znaczenia narodu i podkreślenie jego nie tyle zmienności dziejowej, co schyłkowości. Z tym wiązało się automatycznie zmniejszanie znaczenia więzi narodowej, tożsamości narodowej, świadomości narodowej a przede wszystkim państwa narodowego.

<sup>14</sup> Wydaje się, że udało się do tego doprowadzić. Współcześnie poglądy o „wieczności narodów” nie są uznawane za prawomocne i naukowe. Zaliczane są bardziej do wiedzy potocznej, charakterystycznej wspólnotom narodowym.

<sup>15</sup> Ernest Gellner twierdził: „I narody i państwa są bytami przygodnymi, a nie powszechnymi i koniecznymi. Istniały nie zawsze i nie wszędzie”. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 15.

<sup>16</sup> J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, nr 3, s. 29.

<sup>17</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982, s. 226; J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1974, s. 388-406.

<sup>18</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań o narodzie*, Kraków 2005, s. 9.

<sup>19</sup> Wyraża to stwierdzenie: „Historia Europy jest historią jej granic”; zob. K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 5.

Podważono konieczność występowania we współczesnym świecie więzi narodowej, jeszcze niedawno cenionej i poważanej<sup>20</sup>. Miała ona ustąpić miejsca innej więzi, często zupełnie jeszcze nie zdefiniowanej. Natomiast więź narodowa czy etniczna miała być odizolowana, „odesłana” do sfery indywidualnej, zamknięta w prywatnym aspekcie życia człowieka. Społeczeństwa przywiązane głównie do więzi etnicznych, odwołujące się do tożsamości opartej na kulturze, jak np. polskie, miały w tzw. „świecie nowoczesnym” pozbyć się niepotrzebnych emocji, „które umożliwiały dominację idei narodowej w świadomości społecznej i polityce”<sup>21</sup>. Proces usuwania więzi narodowej miał się zakończyć całkowitym pozbawieniem jej funkcji integrujących. Opisowany proces często był wzmacniany argumentem o „szkodliwych” i niebezpiecznych elementach tkwiących jakoby w narodzie, a dokładniej w nacjonalizmie. Twierdzenie to było wielokrotnie ilustrowane złymi niestety doświadczeniami z historii wielu państw i narodów, także historii najnowszej.

Trudno w tak sformułowanym problemie badawczym niniejszego artykułu przedstawić wszystkie ujęcia i próby definiowania narodu, jak też pojęć i terminów związanych czy też pokrewnych zagadnieniom narodu, np. tożsamości narodowej, państwa narodowego, nacjonalizmu, mniejszości narodowych, itd. Termin „naród” ma charakter wyjątkowo trudny do jednoznacznego określenia. Często twierdzi się, że historia prób zbudowania jednoznacznej definicji narodu jest historią nieporozumień i porażek<sup>22</sup>. Jednak próby zdefiniowania i przybliżenia znaczenia narodu podejmowane są ciągle. Wynika to przede wszystkim z długiej i skomplikowanej historii empirycznego stanu rzeczywistości, czyli tego, co staramy się opisać za pomocą tego pojęcia. Wieloaspektowość uwarunkowań historycznych, ekonomicznych, politycznych czy religijnych czyni definiowanie narodu zajęciem trudnym, podobne problemy pojawiają się w przypadku próby wymienienia elementów składowych narodu<sup>23</sup>.

Niektórzy autorzy próbują wyodrębnić podstawowe przyczyny trudności z jednoznaczną definicją narodu. Według M. Adamowicz, mają one dwie przyczyny. Pierwsza wynika z faktu, że społeczeństwo, grupa etniczna, plemię, narodowość były i są często używane wymiennie, gdyż zanim zajęli się nimi naukowcy, przez wiele wieków były używane przez ludzi różnych cywilizacji na całym świecie. Druga przyczyna wynika z tego, iż poszczególne ideologie i ruchy polityczne

<sup>20</sup> „Każdy człowiek jest dziedzicem, powiedzmy teraźniejszej przyszłości, każdy charakter ludzki jest przede wszystkim streszczeniem tego wszystkiego, co w przeszłych pokoleniach przeżywały jednostki fizyczne i duchowo, z tych charakterów, mających takie a takie właściwości, składa się naród, i nie ma ani jednej kategorii poznawczej, etycznej czy artystycznej, która by nie była przeżyciem historycznym, umysł i wola nasza działają w sferze zastygłej historii, cała kultura, sztuka, literatura, każdy żywy osobnik, są wytworem – wynikiem zbiorowości narodowej, skutkiem czego orientujemy się w ludzkości przez pryzmat swojego narodu. Nie ma beznarodowej, międzynarodowej psychiki, każdy człowiek tkwi w narodowości i jest w nią wrośnięty”. Zob. Z. Posner-Szczygielski, *Naród i międzynarodowość a państwo*, Warszawa 1922, s. 4-5.

<sup>21</sup> J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie...*, s. 4.

<sup>22</sup> Idem, *Czy istnieje socjologia narodu...*, s. 53.

<sup>23</sup> Próbę klasyfikacji pojęcia narodu podjął Stanisław Kowalczyk; zob. S. Kowalczyk, *Naród Państwo – Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003, s. 13-27.

posługują się terminem narodu w różnym sensie, zgodnie z własnymi potrzebami. Także przynależność uczonego do ściśle określonego ugrupowania miało, bądź nadal ma, odzwierciedlenie w jego własnej definicji narodu<sup>24</sup>.

Charakterystykę narodu należy rozpocząć od podania etymologicznego znaczenia samego terminu, później wyodrębnienia elementów składowych narodu. Termin „naród” pochodzi od łacińskiego terminu *natio* (pochodzącego od czasownika *nascor* – ‘rodzić’, ‘rodzić się’, ‘urodzenie’, ‘narodzić się’). Słowo to związane jest ze zbiorowością, w której jednostka przychodzi na świat i z którą jest w pewnym stopniu związana więzami krwi. Etymologia określa naród jako wspólnotę ludzi, których łączy pochodzenie, terytorium, historia, język i kultura. Podobną genezę ma termin „ojczyzna”, czyli ziemia ojców. Natomiast „grupa etniczna”, *ethnos* – naród, wywodzi się z kolei z greckiego słowa *ethos* oznaczającego obyczaj, chodzi tu więc o ludzi, którzy mają takie same obyczaje.

W okresie średniowiecza mianem *natio* określano grupy studentów pochodzących z różnych krajów oraz uczestników soborów. Z kolei angielski termin *nation* podkreśla powiązanie narodu z instytucją polityczno-prawną państwa, dlatego niektórzy autorzy rezygnują z tego terminu i używają pojęcia *nationality* – narodowość. Słowo *nation* nie zawsze miało to samo znaczenie co dzisiaj. Dawniej grupy ludzi określały siebie tym mianem, ale wtedy odpowiadało ono mniej więcej polskiemu określeniu: naród lub oznaczało duże plemię, np. naród Izraela<sup>25</sup>.

Pytanie o definicję narodu powraca zawsze przy próbie analizy zjawisk związanych z tym zagadnieniem. Odpowiada na nie Jerzy Szacki<sup>26</sup>, który próbuje rozwiązać ten problem podając trzy możliwe sposoby podejścia do zagadnień związanych z badaniem zjawisk bliskich narodowi:

pierwsze z owych trzech możliwości to zajęcie się państwem narodowym jako czymś nieporównanie bardziej uchwytym i wymiernym aniżeli naród. [...] Druga z wymienionych możliwości to – charakterystyczne dla niemal całej współczesnej literatury z interesującego tu nas zakresu – przesunięcie ośrodka zainteresowań z narodu na nacjonalizm. [...] Trzecią wreszcie możliwością uprawiania problematyki narodu we współczesnych naukach społecznych okazują się coraz wyraźniej poszukiwania podejmowane pod znakiem pojęcia tożsamość<sup>27</sup>.

Jednocześnie warto wspomnieć jeszcze o dwóch sposobach rozumienia tego, czym jest naród: z jednej strony w dziejach Europy można dostrzec dwojakie ro-

<sup>24</sup> M. Adamowicz, *Droga do państwa...*, s. 9-10.

<sup>25</sup> Zob. M. G. Roskin, R. I. Cord, J. A. Medeiros, W. S. Jones, *Wprowadzenie do nauk politycznych*, Poznań 2001, s. 47; S. Kowalczyk, *Naród – Państwo – Europa...*, s. 19; J. Jestał, *Tożsamość narodowa Polaków*, Rzeszów 2001, s. 19.

<sup>26</sup> „W rezultacie, we współczesnych naukach społecznych pytanie: «Co to jest naród?» zeszło jak gdyby na dalszy plan, ustępując miejsca pytaniom o zjawiska jakoś z nim skorelowane, ale dające się badać bez jasnego poglądu na to, czym jest naród jako taki. Wygląda na to, że w grę wchodzi trzy możliwości, z których każda oznacza zawieszenie odpowiedzi na pytanie, czym jest naród jako zbiorowość realna i skupienie uwagi na tym, jak idea narodu funkcjonuje w praktyce społecznej. Czymkolwiek bowiem jest naród «sam w sobie», nie ulega wątpliwości, iż dotyczące go wyobrażenia stały się w czasach nowożytnych potężną siłą materialną”. Zob. J. Szacki, *Czy istnieje socjologia nauki...*, s. 54.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

zumienie narodu: polityczne (utożsamiające naród ze społecznością państwową) i kulturowe (wskazujące na specyfikę kulturową konkretnego narodu)<sup>28</sup>, oraz ujmowanie narodu w ramach dwóch jego nurtów: subiektywistycznego (podkreślanie roli świadomości narodowej, etosu, osobowości, charakteru, woli bycia narodem itp., obecne np. w nurcie polskiego romantyzmu) i obiektywistycznego (uznające za decydujące o narodzie takich czynników, jak: wspólne pochodzenie, oddziaływanie historii, wpływ państwa, wspólnotę języka, terytorium, rasa itp.)<sup>29</sup>.

Jednocześnie widać dobitnie, że idea narodu nie jest jasna i prosta. Mało tego, każdy członek narodu rozumie ją indywidualnie, subiektywnie, zatem odmienianie. W sumie jedynym wspólnym elementem teorii dotyczących istoty narodu jest zgodność co do tego, że jest to „wspólnota ludzka”<sup>30</sup>. Wspólnota ta posiada własną świadomość, nazywaną w tym wypadku świadomością narodową. „To właśnie ona jest tym najbardziej niezbędnym elementem narodu, który decyduje o jego istnieniu – jest warunkiem koniecznym dla jego bytu”<sup>31</sup>. W jej skład wchodzi między innymi świadomość odrębności od przedstawicieli innych narodów, połączona z wiarą we wspólne pochodzenie przodków. Ze świadomością własnej odrębności związane jest z kolei przekonanie o wyjątkowych wartościach własnego narodu, co przeobraża się często w dumę narodową lub nawet pogardę i wrogość dla innych (zwłaszcza sąsiednich), czyli nacjonalizm<sup>32</sup>.

Podstawą kształtowania świadomości są takie czynniki jak: wspólna historia<sup>33</sup>, posiadanie własnych legend, mitów, w których jego członkowie narodu czerpią siłę do stałego potwierdzania swojej wyjątkowości i spójności. Warto podkreślić, że tożsamość narodowa ma charakter sytuacyjny. „Oznacza to, że jest aktywizowana w sytuacji kontaktu z innymi, w tym przypadku z członkami innych grup narodowościowych”<sup>34</sup>.

Istotnymi elementami z punktu widzenia budowania więzi narodowej są wspólny język i terytorium. One najbardziej różnicowały i nadal różnicują, ale też spajają poszczególne grupy, plemiona i narody<sup>35</sup>. Nie ulega wątpliwości, że istotną rolę i znaczenie w tworzeniu wspólnoty jaką jest naród, odgrywa język. Jest to element niezbędny, który pozwala oddzielić „swoich” od „obcych”. Widać to wyraźnie, gdy przyjrzymy się funkcjom języka. Wśród wielu prób nazwania tych funkcji na uwagę zasługuje propozycja D. Hymesa i U. Weinreicha, która wykazuje cztery funkcje społeczne języka:

<sup>28</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 22.

<sup>29</sup> M. Pawlikowski, *Dwa światy*, Londyn 1952, s. 275-287.

<sup>30</sup> M. Adamowicz, *Droga od państwa...*, s. 9.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>33</sup> „Wspólne losy i tradycja są więc głównymi czynnikami powstania i scentralizowania narodu, niezbędnej mu świadomości, gdyż im dłuższa historia, tym trwalszy naród, głębsza świadomość”; *ibidem*, s. 12.

<sup>34</sup> J. Jestal, *Tożsamość narodowa...*, s. 165.

<sup>35</sup> I. Berlin, *Nacjonalizm: zlekceważona potęga*, [w:] idem, *Dwie koncepcje wolności*, tłum. H. Bartoszewicz et al., Warszawa 1991.

- jednocząca – polegająca na łączeniu różnych dialektów i umożliwiająca identyfikację z szerszą zbiorowością,
- separująca – polegająca na przeciwstawianiu się innym językom narodowym, określająca narodową tożsamość, tworząca więzi emocjonalne,
- prestiżową – gdy istnienie języka standardowego (podstawowego) jest traktowane jako świadectwo wyższej organizacji społecznej, często uzasadniającej możliwość powołania do istnienia państwa narodowego i równouprawnienie w stosunku do innych języków,
- ramy odniesienia – polegające na dostarczeniu skodyfikowanych norm będących miarą poprawności, na umożliwieniu oceny zarówno własnej odmiany języka, jak i innych<sup>36</sup>.

Wymienione funkcje języka odgrywają istotną rolę w powstawaniu i kształtowaniu narodowej więzi społecznej. Język buduje granice między zbiorowościami, które akurat w analizowanym przypadku odgrywają ważną rolę. Język jest wyrazem odrębności kulturowej danej społeczności i znakiem przynależności do określonej grupy narodowej<sup>37</sup>. Ponadto jest najbardziej „widoczną” cechą narodu, „w praktyce wyodrębnia narody”<sup>38</sup> i w pewnym sensie je definiuje. Pomimo tego, nie ma jednoznacznej, prostej zależności między językiem a narodem czy tożsamością narodową. „Znane są wcale liczne przykłady języków używanych przez dwa lub więcej różnych narodów czy grup etnicznych”<sup>39</sup>.

Również wspólne terytorium jednoczy zamieszkujące je jednostki, pozwala zbudować więzi, prowadzi do stworzenia nie tylko pojęcia „ojczyzny”, czy własnego terytorium narodowego. Naród uważa to terytorium za naturalne miejsce pobytu, przedmiot miłości, uwielbienia i tęsknoty, tworzy poczucie solidarności, odrębności<sup>40</sup>. Wiele osób pytanych skąd są, odpowiada: stąd. Często poczucie dumy bywa traktowane jako podstawowy empiryczny wskaźnik intensywności związku z narodem<sup>41</sup>.

Wspólnota narodowa oparta jest na wspólnocie wierzeń i wartości. Stanowi przede wszystkim wspólnotę idei. Twierdzenie Marca Guibernau, że naród „reprezentuje kontekst społeczno-historyczny, w którym kultura jest zanurzona i poprzez który jest tworzona, transmitowana i odbierana”<sup>42</sup>, doskonale oddaje miejsce i znaczenie kultury. Podejście to podkreśla znaczenie i rolę kultury dla konstytuowania i trwania narodu. Ale nie tylko kultury tzw. „wysokiej”, „wyższej” czy „oficjal-

<sup>36</sup> Z. Bokszański, A. Piotrowski, M. Ziółkowski, *Socjologia języka*, Warszawa 1977, s. 68; M. Kuniński, *Język a tożsamość narodowa. Aspekty filozoficzne i socjologiczne*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*. Slavica, red. M. Bobrowska, Kraków, 2000, s. 13.

<sup>37</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 32.

<sup>38</sup> J. Bartmiński, *Język nośnikiem tożsamości narodowej i przejawem otwartości*, [w:] *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, red. L. Dyczewski, Lublin 1996, s. 39-58.

<sup>39</sup> M. Kuniński, *Język a tożsamość narodowa...*, s. 7.

<sup>40</sup> M. Adamowicz, *Droga od państwa...*, s. 12.

<sup>41</sup> J. Jęstka, *Tożsamość narodowa...*, s. 161.

<sup>42</sup> Cyt. za: T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, s. 14; zob. także: M. Guibernau, *Nationalisms: The Nation-State and Nationalism in the Twentieth Century*, Cambridge 1996, s. 79.



nej”, ale także, jak to udowodnił T. Edensor, kultury popularnej i codziennej – ekspresji w dużej części kultury masowej.

Żyjąc w konkretnym narodzie, jesteśmy poddawani procesowi socjalizacji do konkretnej kultury narodowej, w ten sposób stajemy się zanurzeni w procesie powstawania i ewolucji więzi narodowej i tożsamości narodowej. Ma to miejsce wtedy, kiedy jesteśmy w stanie przebrnąć przez kwestię często przymusowej przynależności do narodu. Proces ten bowiem przebiega odmiennie, gdy przynależność jest dobrowolna, a inaczej gdy przymusowa<sup>43</sup>. Przy czym, we współczesnym świecie z przynależnością przymusową rzadko mamy do czynienia. Dobrowolność przynależności do narodu widoczna jest szczególnie w trudnych dziejowych chwilach, kiedy więzi narodowe są sprawdzane i potwierdzane czynem, często najwyższą ofiarą z życia. Czyny te wynikają właśnie z poczucia tożsamości, przywiązania, są podyktowane chęcią zachowania własnego dorobku kulturowego. Patriotyzm polski np. polegał przede wszystkim na poświęceniu się dla narodu.

Warto w tym miejscu podkreślić rolę i znaczenie wspólnej religii wyznawanej przez określoną zbiorowość narodową. Religia stanowi jeden z istotnych elementów jednoczących i spajających naród. Szczególnie dobrze widać to na przykładzie narodów jednowyznaniowych, religia jest wówczas często wyjątkowo związana z historycznymi losami narodu, stając się elementem duchowej podstawy do odczuwania wspólnoty przez jej członków.

Naród – zbiorowość wspólnotowa, charakteryzuje się przede wszystkim dominacją więzi o charakterze emocjonalnym, zbudowanym w dużej mierze na podstawie dziedziczenia, pokrewieństwa i powinowactwa, bliskości przestrzennej, bezpośredniej styczności, relacjach nieformalnych, w pewnym stopniu też bezpośrednich, bowiem każdy członek narodu nawiązuje określoną liczbę stosunków społecznych z innymi członkami narodu. Innymi słowy to, co wiąże członków wspólnoty, to głównie pokrewieństwo, braterstwo, sąsiedztwo. Wiąż narodowa opiera się w dużej części na statusie przypisanym, wynika z faktu urodzenia i pochodzenia. To wiąż pochodzenia i wzajemnej zależności. Wspólnota pochodzenia „to element myślenia o narodzie jako o rozszerzonej rodzinie, o związku rodzin, rodzice”<sup>44</sup>. Przynależność narodowa wywodzi się z odwoływania się do atawizmów, instynktów, biologicznych więzów zawartych w DNA<sup>45</sup>. Często jednak to

odwoływanie się do jednego przodka, czy poszukiwanie więzi w legendzie łączącej różne istotne wątki tradycji danej społeczności, może też być niebezpiecznie wykorzystywane dla formułowania tezy o „wspólnocie krwi”, czy stać się podstawą ideologii rasistowskich<sup>46</sup>.

Wiąż narodowa w przeważającej mierze posiada charakter długotrwały, jest dla jednostki z tego powodu wyjątkowo „atrakcyjna”. Wejście do określonego na-

<sup>43</sup> Do przynależności do niektórych wspólnot człowiek bywa czasami zmuszany. Przykładem może tu być narzucanie w PRI. wspólnoty ekonomicznej i ideologicznej.

<sup>44</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 24.

<sup>45</sup> T. Paleczny, *Typy tożsamości kulturowej...*, s. 65.

<sup>46</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 26.

rodu niesie ze sobą zmniejszenie u jednostki nieufności do drugiego człowieka. Jednostka we wspólnocie narodowej czuje się bardziej bezpieczna, z drugiej strony przynależność niesie ze sobą także odpowiedzialność, czyli obowiązki wobec drugiego człowieka. Fakt „bliskości” z drugim człowiekiem, tak jak w rodzinie, nakłada na jednostkę moralną odpowiedzialność, funkcjonowanie tej odpowiedzialności widoczne jest dobitnie szczególnie w chwilach katastrof naturalnych czy zdarzeniach losowych godzących w egzystencję niektórych jednostek będących członkami narodu.

Każda więź narodowa potrzebuje do trwania i rozwoju wielu istotnych elementów symbolicznych<sup>47</sup>. Często są to stare podania, mity i legendy, które w sposób nadprzyrodzony tłumaczą pochodzenie i początek określonej społeczności narodowej. Warto też zwrócić uwagę na formalne rytuały, ceremonie narodowe czy wszelkie podniosłe momenty historyczne, obchodzone z czcią i szacunkiem. Ponadto istotną rolę odgrywają również symbole innego rodzaju, rzadko brane pod uwagę i analizowane. Są to np. wiejskie krajobrazy narodowe, „święte miejsca”, miejsca kultury popularnej i zgromadzeń<sup>48</sup>.

Poczucie więzi z narodem jako wspólnotą terytorialną, wiara w to, że się jest z danym narodem związany, przekłada się często na wspólnotę w części o charakterze ekonomicznym – chodzi tu o przywiązanie do ziemi żywicielki, traktowanej niejednokrotnie jako „wspólna własność” członków grupy narodowej<sup>49</sup>. Takie podejście niesie ze sobą aspekt biologiczny, przywiązanie do danego terytorium jest formą biologicznego przetrwania w kontekście istnienia ograniczonych zasobów żywnościowych.

Naród wraz ze swoimi specyficznymi formami więzi społecznej jest jedną z historycznych form zaspokajania potrzeby przynależności do ściśle określonej grupy, która już od czasów Arystotelesa była uważana za naturalną i podstawową potrzebę ludzką<sup>50</sup>. Z tego faktu, jak twierdzi Rogers Brubaker, wynikają podobieństwa pomiędzy narodem a rodziną lub rodem (klanem) i pośredniczącą pomiędzy tymi zbiorowościami grupą etniczną<sup>51</sup>. Naród ma być w jakimś sensie

zwieńczeniem systemu relacji rodzinno-rodowych. To jednocześnie specyficzny poziom obudzenia godności osobistych, gdzie poznawcza świadomość oraz samoświadomość osobowa, a także wolność i odpowiedzialność za własne decyzje nie są arbitralne ograniczone przez system władzy<sup>52</sup>.

Jednak istnieją zasadnicze różnice występujące między rodziną i narodem. Podstawowe polegają na rozmiarach i typach więzi pomiędzy tymi zbiorowościami.

<sup>47</sup> O symbolach poszczególnych narodów europejskich pisze Edmund Lewandowski; zob. E. Lewandowski, *Symboliczne portrety narodów*, [w:] *Władza, naród, tożsamość...*, s. 119-134.

<sup>48</sup> T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, s. 56-90.

<sup>49</sup> J. Jerschina, *Naród w świadomości młodzieży*, Kraków 1978, s. 24.

<sup>50</sup> R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*, tłum. J. Łuszczyński, Warszawa 1998, s. 4.

<sup>51</sup> M. Adamowicz, *Droga od państwa...*, s. 10.

<sup>52</sup> A. Zwoliński, *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 18.

Rodzina jest małą grupą pierwotną opartą na kontaktach twarzą w twarz, ale do narodu upodobnia ją więź emocjonalna, gdyż naród i rodzina są wspólnotami. Łączy je także pewien rodzaj wyobrażenia o sobie, potrzebny do samookreślenia i samopotwierdzenia, czyli główne czynniki tzw. „grupowej ideologii”. Te zbiorowe wyobrażenia odgrywają szczególną rolę w przypadku narodu. Naród jednak to coś znacznie większego niż rodzina, jego członkowie są liczniejsi, zamieszkują większe terytorium, często nie znają się nawzajem a jednak, tak jak i rodzina, tworzą pewną spójną całość<sup>53</sup>.

Współcześnie wśród wielu rozpowszechnionych podziałów narodów, najbardziej interesujący jest podział na narody polityczno-wolicjonalne i narody definiowane przez cechy etniczne i kulturowe. Pierwsze występują we Francji i USA, drugie natomiast w Europie Środkowo-Wschodniej i Niemczech<sup>54</sup>.

## Więzi społeczeństwa obywatelskiego

W niniejszym artykule do zdefiniowania społeczeństwa obywatelskiego wykorzystałem głównie ujęcie stworzone przez Philippe’a Schmittera. Według niego, społeczeństwo obywatelskie to

całość tych organizacji społecznych, które są w znacznym stopniu niezależne od państwa, rynku i rodziny, i które działają na rzecz dobra wspólnego, nie ubiegają się o władzę polityczną i nie odwołują się do radykalnych czy rewolucyjnych metod<sup>55</sup>.

Innymi słowy, jest to zbiór lub system samodzielnie zorganizowanych grup mediacyjnych, które są niezależne od władz państwowych. Mają one charakter prywatny, zarówno produkcyjny jak i reprodukcyjny, są niezależne od gospodarki i rodzin. Wszystkie te organizacje są przygotowane i mają zdolności do podejmowania działań służących przede wszystkim dobru wspólnemu i własnemu. Potrafią dbać o swoje interesy i realizować konkretne cele. Nie starają się zastępować pracy urzędników publicznych, nie biorą na siebie także odpowiedzialności za kierowanie państwem. Wszystkie podmioty takiego społeczeństwa zgadzają się działać zachowując wzajemny szacunek. Społeczeństwo obywatelskie, twierdzi P. Schmitter, opiera się na czterech podstawowych cechach: podwójnej autonomii, zbiorowym działaniu, odrzuceniu uzurpatorstwa i dobrych manierach<sup>56</sup>.

Zgodnie z przyjętą terminologią, organizacje zaliczane do tzw. „trzeciego sektora” powinny charakteryzować następujące cechy:

<sup>53</sup> M. Adamowicz, *Droga od państwa...*, s. 10.

<sup>54</sup> E. W. Bockenforde, *Naród - tożsamość w swych różnych postaciach*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany*, red. K. Michalski, Kraków 1995, s. 118.

<sup>55</sup> P. Schmitter, *Civil Society East and West*, [w:] *Consolidating the Third Wave Democracies. Themes and Perspectives*, red. D. Larry, M. F. Plattner, Y.-H. Chu, Hung-mao Tien, Baltimore 1997, s. 240.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 240-241.

- trwała forma organizacyjna,
- strukturalna niezależność od władz publicznych,
- działalność pozbawiona zysku (ewentualne nadwyżki przychodów nad wydatkami mogą być wykorzystane tylko na działalność statutową),
- dobrowolność (dobrowolne członkostwo i praca społeczna)<sup>57</sup>.

Tak rozumiane społeczeństwo obywatelskie będzie się więc składało z następujących grup: klubów sportowych i rekreacyjnych, organizacji pracowników i przedsiębiorców, zrzeszeń branżowych, rolniczych, inicjatyw zajmujących się ochroną środowiska, organizacji samopomocowych, charytatywnych, grup mniejszościowych i religijnych, związków studenckich i młodzieżowych. Podstawowe sfery działania tych organizacji to: kultura i rekreacja, oświata i badania naukowe, ochrona zdrowia, świadczenia społeczne, filantropia, środowisko naturalne, rozwój lokalny i gospodarczy oraz ochrona interesów pracowniczych i pracodawców.

Przedstawiona wyżej definicja społeczeństwa obywatelskiego zawiera wiele istotnych elementów. Rozstrzyga bowiem kilka istotnych sporów, w które uwikłana była ta idea, między innymi ten, czy rodzina i partie polityczne są składnikami tego społeczeństwa czy też nie? Podmioty tego społeczeństwa zajmują obszar między jednostką i rodziną a państwem-narodem. Jak twierdził Diamond, w rzeczywistości społecznej społeczeństwo obywatelskie występuje jako obszar pośredniczący – „instytucje pośredniczące”<sup>58</sup>.

Czy obecnie udało się zbudować takie społeczeństwo obywatelskie w państwach Europy? Niektórzy już głosili przekonanie, że jesteśmy o krok od jego powstania<sup>59</sup>. Jednak nasze codzienne doświadczenia wskazują, że jeszcze daleko do realizacji tego celu<sup>60</sup>. Podobne są wnioski badaczy zajmujących się opisem poziomu rozwoju takiego społeczeństwa<sup>61</sup>. Kolejnym problemem, istotnym z punktu

<sup>57</sup> E. Leś, S. Nałęcz, *Potencjał ekonomiczny i społeczny sektora non-profit w Polsce. Wybrane wyniki badań międzynarodowych sektora non-profit*, [w:] *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, Warszawa 2002, s. 14.

<sup>58</sup> Określenia użyte za: T. Szawiel, *Spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 129.

<sup>59</sup> B. Goryńska-Bittner, *Utopia staje się rzeczywistością: społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Spółeczeństwo obywatelskie w procesie integracji europejskiej*, red. B. Goryńska-Bittner, J. Stępień, Poznań 2002, s. 30 i 31.

<sup>60</sup> Główne przeszkody w realizacji praktycznej idei społeczeństwa obywatelskiego omawiam w artykule: P. Borowiec, *Główne przeszkody w realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Czas społeczeństwa obywatelskiego. Między teorią a praktyką*, red. P. Borowiec, B. Krauz-Mozer, Kraków 2006, s. 145-160.

<sup>61</sup> Takie wnioski wynikające z przeprowadzonych badań formułuje Joerg Forbrig: „Spółeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza w Polsce, jawi się w nieco niejednoznacznym świetle. Z jednej bowiem strony, w okresie po 1989 r. nastąpiło niezwykle ożywienie działalności obywatelskiej i organizacyjnej. Niewątpliwie opisana przez Dahrendorfa transformacja społecznych fundamentów demokracji ruszyła w regionie z impetem, a społeczeństwo obywatelskie coraz wyraźniej zaczęło zaznaczać swoją obecność jako integralna część systemów demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Z drugiej jednak strony, jak zaznaczono powyżej, szereg strukturalnych, społecznych i ekonomicznych przeszkód, hamowało jak dotąd dalsze umacnianie społeczeństwa obywatelskiego i w rezultacie uniemożliwiło mu wywieranie pełniejszego i silniejszego wpływu na politykę, gospodarkę i społeczeństwo w regionie”. Zob.

widzenia powstawania społeczeństwa obywatelskiego, jest zróżnicowany, w zależności od terytorium, poziom rozwoju tego społeczeństwa, co dotyczy zarówno Polski<sup>62</sup> jak i Europy Środkowo-Wschodniej<sup>63</sup>.

Idea społeczeństwa obywatelskiego niesie ze sobą nadzieję na powstanie nowych więzi w miejsce starych, zerwanych lub osłabionych, np. więzi rodzinnych<sup>64</sup>, regionalnych czy narodowych. Umożliwia społeczeństwu rozpoczęcie procesu tworzenia nowych więzi społecznych i budowania przynależności. Czy tak jednak jest rzeczywiście, a ponadto, czy więzi te będą na tyle silne, by zrównoważyć i zastąpić obecne, kruszące się i zawodne?

Aby móc odpowiedzieć na tak postawione pytania, należy zastanowić się, jaki kształt mają więzi rodzące się z urzeczywistnienia analizowanej idei. Jak powstają, gdzie znajdują się siły napędzające tworzenie nowych instytucji. Najczęstszym powodem jest oddolna potrzeba realizacji i aktywności obywatelskiej. I tak powstałych organizacji jest bez wątpienia dużo. Są one najcenniejsze z punktu widzenia tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego i powstawania nowych więzi.

Miejscem spotkania, a raczej narodzin więzi jest zawsze jakiś społeczny problem do rozwiązania, realizacja dobra wspólnego. Społeczeństwo obywatelskie konstryuuje się wokół odnajdowania wspólnego celu przez jednostki. Społeczeństwo takie to

wspólnota wolnych i równych obywateli, którzy łączą się, aby żyć, a zarazem, by realizować dobro wspólne, jako wspólnota, z której nikt kto żyje w jej terytorialnych granicach, nie może być wykluczony<sup>65</sup>.

Idea to nic innego, jak sposób zagospodarowania i wykorzystania indywidualnej siły tworzenia w zbiorowy wysiłek do osiągania celów szerszych, posiadających większe poparcie niż jednostkowe. Dla określonej zbiorowości społecznie użyteczny cel może być różny. Może być to np. pomoc w wybudowaniu szkoły, drogi, przedszkola czy załatwienie dodatkowego kursu autobusu miejskiego, kursującego do oddalonej części miasta zamieszkałej przez tę zbiorowość.

Poczynając od pierwszego spotkania najmniejszej grupy jednostek, mamy do czynienia prawie ze wszystkimi elementami składowymi niezbędnymi do powstania więzi społecznej. Mogą się pojawić wszystkie elementy potrzebne do powstania sieci związków i połączeń umożliwiających skupianie się jednostek w grupy i zbiorowości. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego są w stanie generować prawie wszystkie komponenty socjologicznie ujętej więzi społecznej. Bez wątpienia ma-

---

J. Forbrig, *Społeczeństwo obywatelskie. Polska, jej sąsiedzi i Europa Zachodnia – porównanie*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Raporty i Analizy, raport nr 5/02, s. 40.

<sup>62</sup> O regionalnym zróżnicowaniu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego pisze m.in.: P. Broda-Wysocki, *Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, Warszawa 2003, s. 50 i nast.

<sup>63</sup> J. Forbrig, *Społeczeństwo obywatelskie...*, s. 3.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>65</sup> K. Michalski, *Przedmowa*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, tłum. B. Janicka, D. Lachowska, M. Łukaszewicz, A. Pawelec, W. Pięciak, Kraków 1994, s. 6.

my tu do czynienia ze stycnością przestrzenną, stycnością i łącznością psychiczną oraz stycnością społeczną. Pojawiają się wzajemne oddziaływania jednostek i wzory działań społecznych charakterystyczne dla tej organizacji. Ponadto występują różnego rodzaju stosunki społeczne, zależności społeczne i elementy kontroli społecznej<sup>66</sup>. Przede wszystkim jednak organizacje te posiadają wspólny cel, wokół którego skupiają się wszystkie działania jednostek.

Inicjatywy obywatelskie są zdolne do tworzenia więzi społecznej. Dzięki temu możemy mówić o tym, że udało się stworzyć pewne, większe lub mniejsze, zbiorowości ludzkie<sup>67</sup>. Niektórzy mówią już o pewnej wspólnotcie obywatelskiej. Inni natomiast podkreślają charakter stowarzyszeniowy czy zrzeszeniowy tych związków i takie właśnie podejście wydaje się jednak bardziej uprawnione. Jednocześnie zrzeszenie „depersonalizuje kontakty, prowadzi do anonimowości, hierarchiczności, złożoności, selektywnej przynależności”<sup>68</sup>.

Już sam fakt, że coś powstaje w wyniku nieprzymuszonej woli jednostek często w wyniku altruistycznej motywacji i skupia wokół pewnej inicjatywy określoną liczbę osób, jest wyjątkowo wartościowy. Jednostki podejmują określone działania prospołeczne. Są one dobrowolne i przemyślane, oznaczają

świadome dążenie do realizowania w praktyce dobra. Nie są to więc jedynie sporadyczne i spontaniczne akty pomocy komuś w jakichś trudnościach, ale działania w miarę możliwości uporządkowane, a przez to również usprawniane i planowane<sup>69</sup>.

Tego typu działania w przypadku inicjatyw obywatelskich wzmocnione są własnym interesem. Rzadko bowiem jednostki podejmują aktywność społeczną wyłącznie z pobudek altruistycznych. Bez wątpienia tego typu działania pociągają za sobą integrację jednostek ludzkich.

Jednak w większości przypadków organizacje społeczeństwa obywatelskiego mają krótki żywot. Część tych organizacji ma charakter instrumentalny i doraźny. Doraźny cel ich powstania jest jednym z ważnych elementów wpływających na kształt tych więzi. Część organizacji w ogóle nie podejmuje dłuższej działalności, zawiesza ją (mając problemy z finansowaniem) lub, pomimo sukcesu, ją zamyka. Regułą jest najczęściej zadaniowy charakter tych organizacji. Po zakończeniu zadania są one rozwiązywane. Nawet stowarzyszenia i fundacje, których celem jest „budowa społeczeństwa obywatelskiego” wcześniej czy później będą musiały za-

<sup>66</sup> Elementy składowe więzi społecznej omawia Stanisław Kosiński w rozdziale *Więź społeczna i jej komponenty*, [w:] S. Kosiński, *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1987.

<sup>67</sup> Anthony Giddens podkreśla znacznie więzi powstałych w małych grupach. „Małe grupy robią lepszą robotę niż wielu ich krytyków chciałby sobie wyobrazić. Tworzone przez nie wspólnoty rzadko kiedy są słabe. Ludzie mają poczucie, że ktoś się o nich troszczy. Pomagają sobie wzajemnie. Więzy, jakie się wytwarzają między członkami małych grup, wyraźnie dowodzą, że nie jesteśmy społeczeństwem nieokrzesanych indywidualistów, którzy chcieliby działać na własną rękę, ale że nawet wśród sprzyjających chaosowi tendencji naszego społeczeństwa potrafimy się zrzeszać, łącząc więzami wzajemnego wsparcia”. Zob. A. Giddens, *Trzecia droga*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1998, s. 74.

<sup>68</sup> T. Paleczny, *Typy tożsamości...*, s. 67.

<sup>69</sup> K. Murawski, *Filozofia polityki*, Warszawa 1993, s. 57.

kończyć działalność. Sytuację komplikuje fakt, że część organizacji obywatelskich zaangażowana jest w realizację nieobywatelskich celów. Poza tym często nie da się wyeliminować konfliktu pomiędzy organizacjami społecznymi i grą interesów nie zawsze pozytywnych. Kolejnym wyzwaniem jest to, że część z tworzących się organizacji, pozostaje jakby poza sferą szeroko rozumianego dobra wspólnego.

Czy zatem ciągle zrywane i zawiązywane na nowo więzi, z takim trudem budowane, mają szansę przetrwać? Wydaje się, że nie ma większych szans na trwałe więzi między ludźmi. Czas ich trwania jest krótki. Niewiele z już istniejących będzie w stanie przetrwać, w momencie kiedy przestaną istnieć wytwarzające je organizacje obywatelskie. W wielu bardziej masowych organizacjach nawet nie dochodzi do możliwości ich zawiązania bo członkowie nigdy się ze sobą nie spotykają. Ważnym aspektem jest też rozważenie „siły” tych więzi, skoro są one zawiązywane z przekonaniem, wynikłym z społecznego doświadczenia, że będą szybko zerwane. Bez najmniejszych wątpliwości, tego typu więzi są zdecydowanie „gorsze” lub „słabsze” w stosunku do więzi rodzinnych, narodowych czy sąsiedzkich.

Przy tak krótkim czasie trwania tego typu instytucji, wyjątkowo trudno jest wytworzyć i zakorzenić w grupie wspólną tradycję. Wydaje się to prawie niemożliwe. Wspólna tradycja pełni istotną rolę w utrzymaniu społecznego porządku i trwania społeczeństw. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego nie są w stanie stworzyć tradycji i wspólnoty z przodkami. Jedyną wątłą możliwość to przekazywanie z pokolenia na pokolenie wartości społecznego zaangażowania i wspólnego rozwiązywania publicznych spraw, prowadzenie socjalizacji w kierunku zakorzenienia u nowych pokoleń wagi obywatelskiej aktywności. Taka tradycja, społecznie szanowana i kultywowana, może stać się ważnym opisowym czynnikiem świadomości społecznej jednostki. Jednak na razie takie zjawisko nie występuje, a i w przyszłości będzie to wyjątkowo trudne.

Wydaje się, że więź społeczna występująca w grupach ma zdecydowanie charakter ograniczony. Organizacje spocone jedną ideą działają przeważnie na pewnym niewielkim terytorium. Niezmiernie rzadko swoją działalnością obejmują terytorium państwa narodowego. Oczywiście występują również organizacje działające na terytorium Unii Europejskiej. Fakt ograniczenia ich działania do jednej społeczności językowej ma swoje istotne konsekwencje. Wzmacnia tę ideę na płaszczyźnie konkretnego kraju, ale zdecydowanie osłabia jako czynnik integrujący na płaszczyźnie europejskiej. Przy tak silnym podkreślaniu wagi wszystkich języków narodowych w Unii wydaje się, że znaczenie organizacji społecznych dla budowania więzi pomiędzy różnorodną językowo Europą będzie niewielkie.

Problem ten występuje także w przypadku innych elementów mogących być podstawą do zakładania organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna Europa jest wyjątkowo zróżnicowana. Trudno dzisiaj mówić o wspólnej tradycji, sztuce, religii czy interesach. Unia dopuściła możliwość kultywowania narodowych partykularizmów, często nawet jeśli stoją one w sprzeczności z przekonaniami większości. Każdy obywatel ma prawo wyrażać własne wierzenia i poglądy.

Takie spojrzenie nieuchronnie prowadzi do stwierdzenia, że społeczeństwo obywatelskie jest obrazem społeczeństwa pluralistycznego. Stan tego rozbitcia jest widoczny właśnie w istniejących organizacjach. Empiryczne urzeczywistnienie tej idei jest końcowym etapem podziału wewnętrznego społeczeństwa, czyli obrazem możliwych do zaistnienia konfliktów społecznych między grupami mającymi rozbieżne interesy. Gdyby tak było w rzeczywistości, to sytuacja byłaby wyjątkowo trudna. Nawet często podkreślana postawa obywatelska (która nie jest przecież powszechna) nie jest w stanie złagodzić pola potencjalnych konfliktów. W takiej sytuacji więzi i problem integracji występowałyby wyłącznie w ramach tych organizacji. Tak przedstawia to R. Dahrendorf, definiując społeczeństwo obywatelskie jako twórczy chaos, różnorodność zachodzących na siebie asocjacji, z których każda może mieć własną podstawę egzystencji, własną historię i własne, specyficzne formy członkostwa<sup>70</sup>.

O powiązaniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego przekonuje Edward Shils. Twierdzi on, że nie jest to zbiór rozsianych organizacji, gdyż są one powiązane na wiele sposobów:

przez swe niezliczone interakcje, takie jak wymiana, wzajemna wiedza, konflikty i rywalizacja, [...] przez sprawowanie władzy za pośrednictwem uznawanego w danym państwie prawa, przez jej nakazy, groźby użycia siły, posłuszeństwo lub opór wobec niej, wiąże je ponadto świadomość wspólnych ideałów, wspólnych interesów i przekonania dotyczące wspólnej przeszłości. Instytucje społeczne są także związane przez swoiste posunięcia w domenę ekonomii i przez uczestnictwo w podziale pracy<sup>71</sup>.

Instytucje społeczne nie istnieją w próżni społecznej, zatem wszystkie te związki są zdecydowanie realne. Jednak nie zmieniają natężeń i rodzajów więzi społecznej powstającej w tych organizacjach.

Realne budowanie więzi społecznej, o którym wspominałem na początku artykułu, przy pomocy społeczeństwa obywatelskiego będzie następowało w gąszczu innych, już istniejących więzi. Przede wszystkim będą to więzi narodowe i etniczne oparte na wspólnym pochodzeniu, zamieszkaniu na wspólnym terytorium i, w mniejszym zakresie, na pokrewieństwie krwi. A te właśnie elementy Shils zalicza do więzi pierwotnych, które jego zdaniem stanowią

stałe zagrożenie dla istniejącego społeczeństwa obywatelskiego, a uniemożliwiają lub utrudniają jego rozwój tam, gdzie dotąd nie istniało<sup>72</sup>.

Shils osłabia to stwierdzenie wyłączając z tego składu więzi rodzinne, które, jego zdaniem, mogą być wsparciem w niektórych sytuacjach społeczeństwa obywatelskiego. Takie postawienie sprawy wydaje się całkowicie nieuzasadnione.

<sup>70</sup> R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Spółeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Kraków 1996, s. 17.

<sup>71</sup> E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie...*, s. 11.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 26.



Nasuwa się twierdzenie, że społeczeństwo obywatelskie ze swoimi więziami będzie mogło zaistnieć wtedy, gdy zostaną wyeliminowane więzi pierwotne albo etniczne.

Od więzi narodowej jest bardzo blisko ujawnienia się negatywnych konsekwencji nacjonalizmu. A w takim ujęciu więź ta jest zagrożeniem dla społeczeństwa obywatelskiego<sup>73</sup>. Z tego łatwo wyciągnąć wniosek, że stanowi ona również poważne zagrożenie dla powstania więzi europejskiej i dla procesu integracji społecznej społeczeństw europejskich. Na poziomie istniejących narodów i wspólnot kulturowych idea społeczeństwa obywatelskiego będzie miała małą możliwość oddziaływania na procesy integracyjne. Będzie dla tych pierwszych istotnym zagrożeniem. I wydaje się, że w końcowym efekcie będzie miała niewielkie szanse na odniesienie zwycięstwa. Rywalizacja z totalitarnym państwem była wzmocnieniem dla tej idei, a rywalizacja z więziami pierwotnymi i etnicznymi może być poważnym osłabieniem szans na jej zaistnienie. Brak jej bowiem poważnych istotnych cech, które mogłyby w tej rywalizacji zapewnić jej zwycięstwo.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden istotny problem, to jest „krążenie” idei społeczeństwa obywatelskiego. Idea *civil society* powróciła jako wezwanie do oporu. Z jednej strony jako hasło opozycyjne wobec państwa komunistycznego, a „państwa opiekuńczego” z drugiej. Podkreśla się, że spoiwem był „opór wobec totalitarnego państwa i zarazem wspólna sprawa moralna: ludzie łączyli się by osiągnąć coś, co uważali za dobre, i by obronić się przed czymś, co było dla nich złe”<sup>74</sup>. Zatem nieuchronnie nasuwa się pytanie: czy idea ta będzie w stanie trwać (wcześniej miała z tym kłopoty) bez opozycji wobec państwa? Wszystkie racjonalne przesłanki dowodzą, że raczej nie. Tym samym zostałaby zakwestionowana jej zdolność czy też funkcja spełniania czynnika integrującego. Pewne aspekty zaangażowania obywateli w życie społeczne pozostaną, organizacje obywatelskie będą pełniły funkcje integracyjne, ale sama idea *civil society* znów może stać się wyłącznie ideą historyczną. Wtedy dopiero będzie można powiedzieć, że pojęcie społeczeństwa obywatelskiego było potrzebne jedynie do opisu pewnej fazy rozwoju historycznego,

w której nawet najbardziej wszędobylskie państwo nie było w stanie penetrować społeczeństwa w takim stopniu, w jakim jest to w świecie współczesnym możliwe i jeśli nie konieczne, to dość powszechnie oczekiwane przez znaczną część obywateli<sup>75</sup>.

Spółeczeństwo obywatelskie było w stanie przyczynić się do integracji ludzi w momencie walki o jego zaistnienie, walki o wolność tworzenia wolnych organizacji obywatelskich, gdy celem była walka o powstanie silnych związków międzyludzkich, jakich brakowało w komunizmie. Z drugiej strony, gdybyśmy uznali, że funkcje społeczeństwa obywatelskiego (wynikające ze związku z demokracją) to

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>74</sup> *Wstęp*, [w:] *Spółeczeństwo liberalne...*, s. 6.

<sup>75</sup> J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książę, ani kupiec...*, s. 15.

kontrola władzy państwowej i władzy politycznej, reprezentacja i mediacja, społeczna integracja, polityczne uspołecznienie, świadczenie *quasi*-publicznych dóbr i usług<sup>76</sup>, to niektóre z nich przestaną istnieć w momencie pojawiania się nowej struktury organizacyjnej Europy. Wtedy idea ta zostanie pozbawiona ciągłej opozycji do państwa, a ponadto zostanie uwolniona od kilku istotnych społecznie funkcji, które zawsze przed nią stawiano.

Bez wątpienia prawdziwe jest stwierdzenie, że

integracja europejska, jako w dużej mierze integracja krajów, narodów i państw, ma nieco odmienny charakter, niż integracja jednostek ludzkich w grupy pierwotne, a nawet w grupy wtórne<sup>77</sup>.

Ale ta druga integracja będzie miała podobny przebieg. Jest możliwa wyłącznie przez integrację w małe grupy i powstawanie w nich nowych więzi. Więzi narodowe są w stanie lepiej pełnić rolę integracji społeczeństwa niż więzi społeczeństwa obywatelskiego. Jest bardzo wątpliwe, że z faktu istnienia więzi na poziomie mikro, a tym samym na podstawowym poziomie ukształtowanej już lojalności wobec własnej grupy, możliwe jest wykształcenie się poczucia lojalności wobec Europy jako całości, z europejską tożsamością.

Niestety, idea ta, mająca istotne problemy z urzeczywistnieniem się w poszczególnych krajach europejskich, raczej nie jest podstawą do przeprowadzenia integracji na poziomie międzynarodowym i nie będzie w stanie przyczynić się do integracji społecznej w Europie. Prawdopodobnie może być ona tylko (chyba zresztą jest) apelem części intelektualistów i polityków marzących o wspólnej Europie. Może wejść do słownika poprawnej europejskiej „nowomowy”, stać się czynnikiem łączącym europejskie elity, elementem rozpoznawalnym dla niektórych grup.

Idei tej brak jednak silnych podstaw, całego zestawu argumentów przemawiających za tym, że głoszona przez elity i uznawana przez jednostki, w Europie będzie w stanie zapewnić integrację społeczną kontynentu. Brakuje jej „narzędzi” do budowania pomostów pomiędzy zróżnicowanymi społeczeństwami Europy. Odwoływanie się do działania na rzecz dobra wspólnego nawet w skali małej grupy i zbiorowości nie zawsze przynosi pożądane efekty, a w tym przypadku może być za słabe.

## Podsumowanie

Potrzeba przynależności jednostki do grup społecznych i zbiorowości uważana jest za naturalną cechę człowieka, która pozwala mu znaleźć miejsce spełnienia. Udział

<sup>76</sup> J. Forbrig, *Spółeczeństwo obywatelskie...*, s. 6.

<sup>77</sup> K. Kwaśniewski, *Koncepcyjne i historyczne przesłanki europejskiej integracji narodów*, [w:] *Spółeczne przesłanki podziałów i integracji Europy*, red. K. Kwaśniewski, R. Suchocka, Kraków 1992, s. 11.

w życiu wspólnotowym dla współczesnego człowieka jest nadal niezbędny. W analizowanym przypadku nie ma konieczności dokonywania wyboru, gdzie ta potrzeba ma być realizowana. Zresztą w przypadku narodu nie ma raczej miejsca na wybór. Osobowość społeczna jednostki od urodzenia kształtowana jest przez tę zbiorowość. Bez wątpienia istnieje możliwość przynależności jednostki zarówno do wspólnoty narodowej, jak i do organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Przy czym przynależność do społeczeństwa obywatelskiego w głównej mierze zależy od wyboru jednostki.

Współczesne społeczeństwa niewątpliwie przeżywają kryzys wywołany brakiem wspólnych wartości, które mogłyby się stać podstawą do budowania wspólnoty duchowej i wspólnej tożsamości. Jest to szczególnie widoczne w byłych społeczeństwach postkomunistycznych, gdzie trudno odnaleźć wspólne idee i wartości zdolne do odnowienia zerwanych więzi społecznych.

W Europie idea społeczeństwa obywatelskiego stała się wyjątkowo modna. Poza niewielkimi wyjątkami jest ona powszechna i wspólna wielu europejskim społeczeństwom. Wydawać by się mogło, że idea ta nie będzie w stanie zbliżyć do siebie zróżnicowanych kulturowo narodów. Jej uniwersalizm na pewno zbliża do siebie głosicieli i zwolenników. Wątpliwe natomiast wydaje się, aby spajała ona całe społeczeństwa, społeczeństwa definiowane przez odrębną kulturę. Jednak w wielu miejscach Europy obywatele o różnych poglądach i przekonaniach religijnych jednoczą się, nie tyle pod tym wspólnym hasłem, ile w celu realizacji różnych zadań, budują tradycję wspólnych więzi. Realizują bardzo różnie rozumiane dobro wspólne.

Niektórzy podkreślają znaczenie zakorzenienia idei społeczeństwa obywatelskiego w Europie. Podkreślają, że idea ta ma podstawy teoretyczne, ukształtowane w Europie oraz że swój największy renesans święciła w Środkowo-Wschodniej części tego kontynentu. W pozostałej części Europy została zauważona w ostatnich latach, głównie w związku z kryzysem państwa opiekuńczego.

Wydaje się, że na obustronnie negatywny stosunek do siebie narodu i społeczeństwa obywatelskiego mieli wpływ niektórzy zwolennicy tego ostatniego pojęcia. Ci, którzy na siłę chcieli stworzyć z idei społeczeństwa obywatelskiego megaideę, zdolną do wykorzystania i wytłumaczenia wszelkich aspektów współczesnego życia społecznego. Ideę, która miała zastąpić dużą część instytucji życia społecznego i wynieść na piedestał jedną tylko rolę – rolę obywatela, pełnioną przez współczesnego człowieka. Dodatkowo, nastawienie to wzmacniały tendencje do zastępowania – w imię nowoczesności – wszystkich „częściowo skompromitowanych” idei właśnie nią. Na pewno też konflikt ten jest wynikiem przerostu ambicji niektórych zwolenników społeczeństwa obywatelskiego, pragnących stworzyć monopol dla swojej myśli. W tym również chodzi o wyłączenie na powstawanie więzi społecznych między ludźmi.

Charakter i rola więzi społeczeństwa obywatelskiego wynika w pewnej mierze także z roli, jaką widzą dla niej jej zwolennicy. Umieszczają oni cały sektor organizacji obywatelskich pomiędzy rodziną a państwem. Przypisują tej idei rolę

pośrednika, między dwoma zdecydowanie różnymi sferami życia społecznego. W tym ujęciu idea ta występuje nie na poziomie ogólnospołecznym, ale w innych dziedzinach ładu społecznego. Przenika istniejące poziomy ładu. Wypełnia powstałą w Polsce w czasach socjalizmu „socjologiczną próżnię”. Według Stefana Nowaka, w socjalizmie nikt nie poczuwał się do jakiegokolwiek więzi, poza więziami na poziomie rodziny i narodu. Nie istniały w tamtym okresie organizacje występujące między poziomem rodziny a narodem, które mogłyby taką więź generować.

Niektórzy mocniej podkreślają rozłączność analizowanych idei. J. Szacki uważa, że analizując społeczeństwo obywatelskie i naród, należy podkreślić, iż pierwsza idea

przywodzi na myśl to, co wspólne wszystkim społeczeństwom cywilizowanym, druga (naród) – to, co tworzy jedną w swoim rodzaju tożsamość każdego społeczeństwa<sup>78</sup>.

Nie są one ze sobą organicznie związane. Bez wątpienia współcześnie mamy do czynienia z procesem zmiany kształtu społecznej tożsamości<sup>79</sup>, także na poziomie zbiorowości i więzi łączących jednostki. Ale proces ten był przewidywany już dużo wcześniej. Już Stanisław Ossowski sądził, że w historii da się zauważyć tendencję do przechodzenia od grup o więzi substancjalnej (niezależnej od decyzji i świadomości jednostki, tj. więzi podobieństwa, wspólnego pochodzenia i zamieszkania), do grup połączonych więziami konwencjonalnymi (będących efektem świadomych wyborów, tj. więzi politycznych, kulturowych i psychicznych)<sup>80</sup>. Szczególnie w narodzie –

w którym występują więzi zarówno substancjalne (wiara w pochodzenie od jednego członka), jak i konwencjonalne (wspólnota wartości), więzi pierwszej kategorii tracą znaczenie na rzecz drugiej. Analogicznie w samookreśleniu jednostki słabnie znaczenie cech i grup przypisanych (odpowiadającym więziom substancjonalnym), natomiast rośnie waga kryteriów subiektywnych i świadomościowych (budujących więzi konwencjonalne)<sup>81</sup>.

Zwiększenie roli i liczby form zrzeszeniowych i ich dominacja nad więzią wspólnotową prowadzą

o przemian nie tylko schematów relacji międzyludzkich i międzygrupowych – również w wymiarze międzynarodowym – ale zarazem do reorientacji tożsamości ludzi uczestniczących w tych relacjach<sup>82</sup>.

Jednak pomimo oczywistych zmian, występowanie dwóch analizowanych zbiorowości i charakterystycznych dla nich więzi wydaje się tym bardziej potrzeb-

<sup>78</sup> J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei...*, s. 39.

<sup>79</sup> J. Jestal, *Tożsamość narodowa...*, s. 19.

<sup>80</sup> S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1966, s. 137.

<sup>81</sup> J. Jestal, *Tożsamość narodowa...*, s. 19.

<sup>82</sup> T. Paleczny, *Typy tożsamości...*, s. 67.

ne, gdyż idea społeczeństwa obywatelskiego nie jest w stanie tworzyć ponadplemiennych i ponadgrupowych organizacji integrujących. Brak jest obecnie hasła, które byłoby zdolne przyczynić się do integracji np. społeczeństw europejskich. Można zatem w tych dwóch zbiorowościach widzieć szansę albo dopełnienie społecznej organizacji, bowiem

rodzaje tożsamości i solidarności grupowej opierają się na dwóch rodzajach więzi społecznej, wyznaczających dwa krańce skali uspołecznienia. Początek *continuum* wyznacza typ więzi lokalno-wspólnotowych, wyrastających na gruncie więzów krwi, drugi kraniec skali zamyka typ więzi zrzeszeniowej, instytucjonalnej, reprezentowanej przez państwo<sup>83</sup>.

Przedstawiane więzi obywatelskie mogą zaistnieć na niższym poziomie organizacyjnym społeczeństwa, co stwarza możliwość stworzenia poczucia przynależności na dwóch poziomach, wzajemnie się uzupełniających. Taka sytuacja miała już w Polsce miejsce, choć w innej sytuacji społeczno-politycznej. W nieodległym czasie idea narodu bez konfliktów współistniała z organizacjami idei społeczeństwa obywatelskiego, przede wszystkim z ruchem społecznym „Solidarność”, i nie zmienia tego nawet fakt, iż ruch ten miał niewiele wspólnego z modelowym podmiotem obecnego społeczeństwa obywatelskiego.

---

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 68.